



WYDAWNICTWO NA TROPIE KATOWICE

Pismo Harcerskich Drużyn  
Szkół Powszechnych

pod redakcją hm. Juljusza Dąbrowskiego

## Wczoraj i jutro „Zastępowego“.

Dobiegliśmy końca pierwszego okresu pracy „Zastępowego“. Ze nasze pismo było potrzebne — dowodzi fakt popytania się wielkiej ilości prenumerat. Oprócz obowiązkanych do prenumerowania drużyn szkół powszechnych korzystają z „Zastępowego“ bardzo liczni druhowie i drużny, którzy widocznie widzą w tem swą korzyść.

Trochę za mało dotychczas miałem listów od swych czytelników. Oczekiwałem wielu głosów, rad, krytyk, własnych prac — bo to pomaga tak układać pismo, żeby odpowiadało zainteresowaniom i potrzebom tych, którzy czytają. Widocznie jeszcze się wszyscy nie przyzwyczaili do „Zastępowego“. Na przyszły rok — spodziewam się — poznamy się lepiej.

W minionych 5 numerach starałem się dać prace o najpilniejszych potrzebach ruchu harcerskiego z tej i owej dziedziny, dość niesystematycznie — zato bliżej (zdaniami mojem) potrzeb zastępów. W roku przyszłym — mam zamiar zbliżyć „Zastępowego“ do bardziej systematycznego, porządnego ułożonego, wszechstronnego „podręcznika“. Będzie to jakby podręcznik harcerski w zeszytach — na małą skalę.

Starałem się nadać też pismu ton ideowy, jaki odpowiada ruchowi harcerskiemu wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej. Gawęda z 3 numeru „O szerzeniu kultury robotniczej“ może być uważana pod tym względem za programową. W tym duchu poprowadzę pismo w przyszłym roku. Myślę, że

jednakowo ze mną myślą wszyscy zastępowi drużyn szkół powszechnych.

W krótkich słowach podam swój plan na rok przyszły. Dlatego teraz, a nie na początku roku harcerskiego, że teraz jeszcze czas się naradzić, a we wrześniu czas będzie już tylko wykonywać zamiary.

Chcę, by „Zastępowy“ miał następujące działy: Gawęda ideowa — Plan pracy zastępu na miesiąc — Jak ćwiczyć technikę harcerską — Specjalne prace i pomysły zastępu — Wyliczankowanie — Przyroda — Krajoznawstwo — Gry — Piosenki — Wychowanie fizyczne — Jak pracują starsi harcerze — Dział psychologiczny — Co słychać w drużynach — Ze świata — Dział wodny — Głosy czytelników (korespondencja i dyskusja). Może „Zastępowy“ obejmie i Drużny. Wykonaniu tego programu dopomóżcie zamierzam na rok przyszły powiększenie rozmiarów pisma, które dotychczas były arcy-szczupłe.

Wierzę, że dalszy rozwój „Zastępowego“ przyniesie korzyść harcerstwu przy współudziale coraz szerszych rzesz czytelników i rozsiąanych po świecie autorów, którzy nawet nieproszeni imiennie nie szczędzić będą swych prac; wierzę, że dopomóżą do zwycięstwa hasła, które wcale nie jest niemożliwym: **cała młodzież szkół powszechnych w harcerstwie!**

Juljusz Dąbrowski, harcmistrz.

## Zastępowy na obozie.

Rola zastępowego na obozie nie jest mniejszą, niż w czasie pracy rocznej. Prawda, że nie posiada on takiej samodzielności, jak w zimie na zbiórkach, ale ma on zato wiele nowych, bardzo doniosłych zadań do spełnienia. Pomyślcie Wy, stare wygi obozowe, którzy już nieraz mokliście na deszczu i jedli przypalony ryż z cynamonem, co się z Wami działo, gdy jechaliście na pierwszy obóz. Jest on przełomowym momentem w życiu chłopca, od którego zależy, czy zostanie on w organizacji, czy odpadnie zmiechęcony. Zastępowy na obozie zastępuje przecież najbliższych wychowawców — rodziców, jest tym, do którego chłopiec zawsze z zaufaniem winien móc się zbliżyć, którego winien lubić i brać z niego wzór.

Zastępowy, zwłaszcza w ciągu pierwszych dni obozowych, powinien się swymi chłopakami zaopiekować — i to nie tylko pod tym względem, by mieli gdzie spać wygodnie, i dość zjeść, by się im krzywda nie działa, ale — ośmielić się powiedzieć — winien „wejrzeć w ich duszę“, w to, co myślą, co mówią, powinien ich w odpowiednich chwilach w właściwy sposób nastroić, uharcerzyć, pouczyć, przekonać do pewnych rzeczy, których z początku nie rozumieją.

Niezawsze się dzieje tak dobrze, że zastępy w zimowym składzie wyjeżdżają na obóz, przeważnie obozowe zastępy to zlepkki z kilku takich „rodzin“, jakimi zwykle są zimowe

zastępy, to też chłopcy w nich niezbyt się znają, często parzą się na siebie z niechęcią. Dobry duch zastępu, który musi rozpalić zastęp, jest jednym z najlepszych momentów wychowawczych — a twórcą jego nie będzie komendant obozu, lecz zastępowy. On jest ciągle z chłopcami — jemu to przyjdzie najłatwiej.

Ważnym czynnikiem życia obozowego są zawody; na niewięc zastępowy musi zwrócić uwagę. Powinien dbać, by jego zastęp był pierwszy, ale też pilnować się mu wypada, by nie przeholował — aby z szlachetnej rywalizacji w dobrem nie zrobił wyścigu na przełaj, bez względu na środki.

Jeśli chcesz dobrze wodziwać na obozie, musisz też jakiś czas odbyć krótkie z zastępem gawędy na tematy nasuwające się z biegiem czasu. Bywa dużo takich spraw — czasem smutnych, drażliwych — a czasem dobrych, na które warto zwrócić uwagę i dla podniesienia dobrego ducha podkreślić. Najlepiej to zrobić podczas przygotowań do snu, albo w czasie wolnym.

Wreszcie zastępowy — prócz tej „duchowej opieki“ dbać musi i o ich rzeczy, ich rynsztunek; musi starać się nauczyć ich porządku i — ważnej rzeczy: samowystarczalności. Bez zrzędzenia, ale systematycznie — dopilnować winien czystości bielizny, tego by sobie chłopcy brudne rzeczy prali, by pończochy cerowali i nie świecili dziurami na piętach, dbać, by się nie przeziębili i t. d.

Tak w głównych rysach wyobrażam sobie rolę zastępowego na obozie.

Kaz. Jelski pl.

# „Wywiadowca”.

Nowego „wywiadowcę” — według wskazówek regulaminu zdobyć już można w wieku lat 12 a więc w VI oddz., a granicą górną jest 15 rok życia, — mniejwięcej — w rok po skończeniu szkoły powszechnej winno się być już koniecznie wywiadowcą. Stopień ćwika — osiągnąć można najwcześniej w wieku lat 14, a „orlika” — lat 16. Wydaje mi się, że zastęp który powstał, gdy chłopcy byli w V oddziale, winien wywiadowcę przerabiać przez czas VI oddziału i złożyć go na obozie przy przechodzeniu do VII klasy. Ci zaś, którzy dopiero od VI klasy są harcerzami, przerobią zapewne stopień wywiadowcy, będąc w VII oddziale, lub wcześniej!

W dziale wymagań wstępnych przybyło tu: czytanie stałe pisma harcerek (od tych, o których wiemy, że mają forse, winniśmy wymagać, by zapnumerowały), punktualności w placeniu **pogłównego**, porządek z **książeczką służbową**; dalej — kto nie był 6 dni i 2 nocy na **wycieczkach**, niech się pożegna z wywiadowcą i będzie miał słusznie pretensję do zastępowego, jeśli to on — niedołęga — nie urządził z zastępem dość wycieczek. Wreszcie — najciekawsza nowość: kandydat musi mieć już pełny **mundur harcerek**, menażkę, łyżkę i sztućce. Od tego punktu na podstawie specjalnego pisma przez Komendę Hufca może G. K. H. zwalniać Drużyny. Punkt ten musi być wyszukiwany — ale i stosowany oględnie, by nie był z krzywdą dla chłopców biednych.

Sama próba — nie straciła na różności w porównaniu z doychczasową.

Z „**madrości naukowych**” znajdujemy, jak dotąd — historię **patrona i drużyny**, oraz pewne **wiadomości o Polsce** — mianowicie te, które regionalnie są najciekawsze. Regionalnie — to znaczy, najciekawsze dla danej okolicy.

Tem przyszły wywiadowca (chłopiec VI oddziału) musi też znać „**znaczenie i zadania P. W. w Polsce**”. Będzie to trudne zadanie wytłumaczyć mu, jak pogodzić, że „harcerze wszystkich narodów to bracia” z szykowaniem się do wojny już w wieku lat 12—15; — jednak trzeba to zrobić. Musi ten przyszły wywiadowca znać odznaki policji państwowej...

Z **wiadomości o harcerstwie** — nie mamy tu jeszcze jego historii; pytać będziemy tylko o odznaki ZHP oraz adresy „grubych ryb” harcerek.

**Higiena** — jak i w młodzikach — jest uwzględniona, i to bardzo dobrze!

Z **samarytanki** — wymagania małe: opatry rany fikcyjną, umie sobie radzić w razie często zdarzających się drobnych dolegliwości, robi nosze. Umie się bronić przed gazami, szkoda, że wesołe i zajmujące noszenie chorych, chwytły itd. przesunięto na później; wprawdzie mniejsi chłopcy zwykle nigdy nikogo nie mieli umieść. Samarytanka powtarza się jeszcze w stopniu ćwika, — a w „orliku” obejmuje tylko zatrucia.

Prócz **rozpalania ogniska** dodano jeszcze palenie w piecu, dokładnie też oznaczono, co trzeba **ugotować** — między innymi: **chleb na kiju** sposobem indyjskim.

**Pionierka** jest b. łatwa: kilka węzłów, łatwe prace obozowe, ustawienie namiotu; maskowanie obozowiska — to nowość.

Dowodem **zaradności** harcerek będzie umiejętność czerpania, latania, prania, dalej — zachowanie się na poczcie, wreszcie — przedstawienie jakiegóż **pracy ręcznej** — i to musi ją harcerz uprawiać stale; a więc nie czas przypomnieć sobie o tem przed samą próbą; conajmniej rok przed nią musi się już kandydat owym „fachem” zajmować.

Wymagania z **przyrodznawstwa** są — niestety — tylko „gadane”. Można je jednak trochę odmienić i kazać w lesie dowodzić znajomości puszczy. Ciekawo, że musi harcerz znać osobliwości przyrodnicze swej okolicy — a o tem niekażdy wie!

Nareszcie też wchodzi w życie punkt prawa: „harcerz miłuje przyrodę”. Wywiadowca musi wiedzieć o **ochronie ptaków** — no, i wprowadzać ją w czyn.

Z „**terenki**” — mapowo nikt się nie obetnie! Jest łatwa — ale i wymaga bardziej praktycznych wiadomości. Jedyny wymagany szkic — to szkic z pamięci. Nie przeszkadza to ćwiczyć się w szkicach trudniejszych.

Do **sygnalizacji** przybyła znajomość znaków i sygnałów kolejowych, szosowych, drogowych, — Sygnalizować trzeba i chorągiewkami i pukaniem w ścianę.

Nielada kłopotu — ale i wesołej nauki przysporzy nam punkt: gra na jakimś instrumencie — albo deklamuje artystycznie — lub inaczej umie **urozmaić zebranie towarzyskie**”.

**Gra Kima** — została. Dodano do niej podobną rzecz: **grę skautową**. Dobrą sposobnością będą tu tylko wycieczki i obóz.

Z **tropienia** — nie starczy już opisać „na gębę” jakie bywają ślady. Trzeba tropić na przestrzeni 500 kroków po wyrażnych śladach. Nie może to trwać dłużej niż 25 minut.

Wyliczonych na końcu wymagań z **wychowania fizycznego** nie będę tu przytaczał — za długo trwałoby to. W każdym razie pamiętajmy, że według tradycji w biegu harcerek chodzi o to, by przebieść 1,5 km równo w 11 minut — i to bez zegarka (2 ćwiczenia w jednym!). Dużego starania zastępowego wymaga punkt: umie wziąć udział w **10 grach ruchowych**.

Na koniec zostawiłem jeszcze jedno spostrzeżenie: od wywiadowcy już się żąda, by mógł **zastąpić zastępowego**, by się do objęcia zastępu szykował: „poprowadzi zastęp na zbiórce Drużyny, na wycieczce Drużyny, zda raport, poprowadzi gry w zastępie”. To b. ważne i dobre, szkoda, że nie przeprowadzone i dalej, w stopniu ćwika. Znaczy to, że każdy zastępowy przygotowujący zastęp do próby wywiadowcy prowadzi jakby mały kurs dla zastępowych. Pamiętajmy o tem!

Opisałem tu zmiany, które zajdą od 1 lipca. Ale nie znaczy to, by mój artykuł mógł komukolwiek zastąpić regulamin prób, który bezwzględnie **każdy zastępowy powinien nabyć lub przepisać** i dokładnie przestudjować.

Próba wywiadowcy zyskała na różności i jest bardzo dla chłopców ciekawa. Z natury rzeczy przesunięta będzie do młodszych oddziałów szkoły powszechnej: VI lub VII. — Stanowieć może świetną osnowę programu pracy zastępu.

Rybie Oko, hm.

## Zastęp przy ognisku.

Jest jakieś dziwne uprzedzenie do gawęd harcerek. Nawet przy ognisku harcerze wolą śpiewać niż gawędzić. Zastępowy wyjątkowo tylko odważa się na gawędę, a drużynowy decyduje się na nią przeważnie wtedy, gdy już w żadnym razie nie może się od tego obowiązku wykręcić. Ogniska nasze są bardzo miłe, często nawet wzruszające, ale gawęda jest przeważnie przybłądą tych ognisk.

To nie jest w porządku!

Na każdym ognisku musi być gawęda. Ognisko i gawęda to przecież nierozdzielne siostry; są one, w połączeniu, najprzyjemniejszą i najłatwiejszą do urzeczywistnienia częścią harcerek. I jeżeli gawędy ciężko i źle idą — jest to skutkiem zupełnej nieumiejętności dobierania tematów do gawęd.

Mało zastępowych i drużynowych umie gawędzić! A jest to, doprawdy, strasznie prosta umiejętność.

Najważniejszym błędem gawędy jest to, że gawędziarz ma przed oczyma przedewszystkiem ideowe jej założenie. I „gawędzi” wtedy o braterstwie, o słowności, o przyrodzie, o „rycerzach od kresowych stanic”, o abstynencji. Są to napewno bardzo ważne tematy, ale ciekawie o tych mądrościach może mówić tylko wyjątkowo zdolny gawędziarz. Przeważnie zaś wychodzą z tego nie gawędy, a nudziady i wszystkim one brzydka, a zmorą są dla zastępowych. Tylko zdolny gawędziarz może się na taką rzecz odważyć.

Ale są inne gawędy, napewno ciekawsze, w których każdy harcerz może łatwo wziąć czynny udział. Będą to różne opowiadania z ciekawych przeczytanych książek albo z ciekawych filmów, albo z ciekawych własnych przygód.

Naprzykład można opowiedzieć o przeczytanej podróży na Marsa, o podróży samolotem dookoła świata, o przygodach na wyspie tajemniczej, o walkach Jacka Texasa, o wyprawach balonem na biegun, o dzieciach kapitana Granda, o różnych przygodach z książek Umńskiego, czy Gąsiorowskiego, czy Ameyca. O detektywach, wodzach, Indyjancach. I nie o to chodzi, żeby specjalnie coś czytać przed gawędą, bo to byłoby zbyt uciążliwe, ale żeby opowiadać o rzeczach już przeczytanych i ciekawych. Wtedy przekonacie się, że nie tylko zastępowemu łatwo będzie gawędzić, ale każdy z chłopców zechce coś opowiedzieć, a to jest bardzo ważną zdobyczą gawędy.

Można też opowiadać różne własne przygody. Trzeba tylko na kilka godzin przed ogniskiem ogłosić: „Dziś każdy opowie o swojej najstraszniejszej przygodzie”. „Dziś będziemy opowiadać o strachach”. „Dziś będziemy opowiadać o bohaterstwach czynach swoich rodziców”.

No, spróbujcie zrobić najbliższe gawędy według tej recepty. Tylko wiedźcie, że wymagają one dwóch chytrych od zastępowego.

Po pierwsze — zastępowy powinien odsuwać w cień i przerywać te opowiadania swoich chłopców, które są głupie lub nudne. Zwyczajnie mówi się: „Skończ już Władek, bo inni chcą mówić”.

Po drugie — na zakończenie gawędy zawsze musi zabrać głos zastępowy i podkreślić **harcerek sens** opowiadania lub opowiadań. Jeżeli np. mówiono o strachach — to trzeba podkreślić, że harcerz musi zawsze ćwiczyć się w panowaniu nad sobą, w spokoju i być wzorem człowieka o silnych nerwach.

A. K.

# Wskazania higieniczne dla obozu letniego drużyny.

Czy mamy wam pisać, czem dla nas, harcerzy, jest letni obóz? Nawet ci najmniejsi z pośród nas, których nazywamy pięknie zachłani, wiedzą z zasłyszanych rozmów, z wyluchów zdrowego śmiechu starszych, doświadczonych już „wilków“, z ich twarzy, na których w czasie opowiadań malują się barwne wspomnienia obozowych dni; nawet ci wiedzą lub domyślają się, czem jest w życiu każdego z nas pobyt 30-dniowy w obozie. A ci, którzy choć raz jeden tylko przeżyli letnie obozowanie, wiedzą, że w pracy rocznej drużyny obóz letni jest tem, czem jest niedziela pośród siedmiu dni zwykłych tygodnia.

Wartość spędzonego czasu w letnim obozie opiera się na trzech czynnikach:

1. na najbardziej zdrowotnem spędzeniu czasu, w bezpośrednim obcowaniu z naturą,
2. na pracy harcerskiej, która łączy w sobie w sposób wyjątkowy największą konzyść osobista, jaką jest urabianie własnego młodego charakteru, z wypoczynkiem po całorocznej pracy szkolnej,
3. oraz na otoczeniu znanych nam, bliskich osób, wśród których obozujemy, co podnosi wartość dwu poprzednich czynników.

Człowiek, który pierwszy należycie ocenił wartość obozowania letniego, to genialny wychowawca, twórca ruchu skautowego, sir R. Baden-Powell, bezsprzecznie największy przyjaciel młodzieży całego świata.

Organizacją, która wyszukała nalezycie obozowanie jako metodę wychowawczą, jest skauting, a krajem gdzie zrozumienie wartości letniego obozowania (camping) przeniknęło najgłębiej wśród społeczeństwa, jest Ameryka.

W niniejszem pragnę omówić pierwszy ze wspomnianych trzech czynników, składających się na wartość życia obozowego. Niewątpliwie już natura sama, a więc teren obozowania, którym najczęściej jest zdrowa, sucha miejscowość, z lasem, rzeką lub jeziorem, o powietrzu pozbawionem zanieczyszczeń, jakie spotykamy zawsze w większych skupieniach ludzkich, duża powierzchnia działania promieni słonecznych, oraz atmosfera pozbawiona hałaśliwego trybu wielkomiejskiego życia; to wszystko stwarza doskonale, samorodne warunki higieniczne. Wartość jednak każdego dnia spędzonego w obozie wzrośnie ogromnie, o ile pamiętać będziemy o wskazaniach higienicznego obozu letniego.

Higienę obozowania podzielić można na następujące punkty:

1. terenowe warunki higieniczne,
2. higiena urządzeń obozowych
3. dzień w obozie,
4. higiena namiotów,
5. strój codzienny,
6. odżywianie,
7. kąpiel i pływanie.

1. Pożądane jest, by teren pod obóz został wybrany w miejscowości, uznanej za klimatyczną, a przynajmniej nie narażonej wątpliwości co do jej wartości zdrowotnych.

Miejsce pod obóz należy wybierać nieco wyżej położone od otoczenia, suche, o podłożu przepuszczalnym dla wody (piasek, czarnoziem), lub też odkryte w bezpośrednim sąsiedztwie lasu (najlepiej sosnowego), odosłonięte od strony wschodnio-południowej. Idealne warunki stwarza bliskość niedużej rzeki lub jeziora, o dnie od strony obozu stopniowo obniżającym się, piaszczystem, pozbawionem roślin wodnych, oraz bliskość źródła z wodą do picia. Najmniej korzystne jest czerpanie wody do picia ze studni pobliskiej zagrody. O ile zachodzi konieczność, można czerpać wodę z pobliskiej rzeki, celem użycia jednak jedynie po uprzednim przegotowaniu. Natomiast niedopuszczalnym jest korzystanie z wody stojącej.

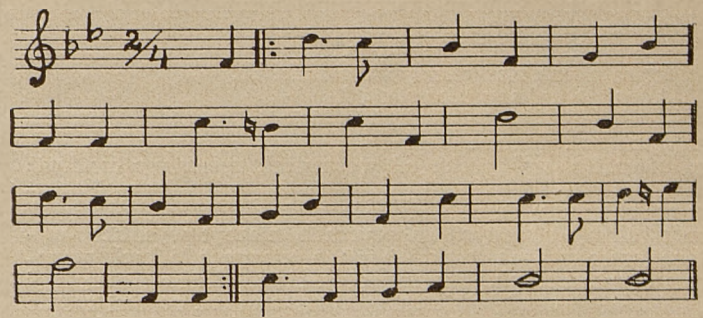
Naogół sam teren winien być możliwie odległy od skupień ludzkich, tak jednak, aby na tem nie cierpiały dojazd i zaopatrzenie obozu w żywność.

2. Już samo obozownictwo ma na celu przy pomocy urządzeń obozowych ułatwić życie w obozie, w jaknajdogodniejszych warunkach higienicznych.

Konieczność istnienia niektórych urządzeń obozowych wymaga jednak wyraźnego podkreślenia.

- a) namioty — są postacią obozowania najlepszą, ze względu na dobrą izolację od wilgoci przy jednoczesnym dopływie powietrza. Również dobre są szałaszy, choć są one mniej odporne na działanie, zwłaszcza dłużej trwających opadów atmosferycznych. Najmniej pożądaną formą obozowania letniego są mieszkalne budynki. W tych ostatnich w czasie obozowania należy zamykać codziennie po uprzednim spryskaniu wodą.

# Rośniemy w przyszłość.



*Rośniemy w przyszłość, rośniemy w moc,  
My przyszły huf żołnierzy  
Armji, co zwalcza ciemną noc,  
Co w przyszłość świata wierzy.*

*Patrz wkóło, jak szeroki świat  
Wre praca bój się toczy,  
To wszędzie ojciec nasz, czy brat,  
Mocarny lud roboczy.*

*To oni wszak budują świat,  
O wolność walczą oni.  
Przez setki granic jeden znak,  
Znak pracy poświęcony.*

*Rośnijmy więc, jak młody las,  
Gdy niebo wkrąg się chmurzy.  
I dla nas też nadejdzie czas,  
By stawić czoła burzy.*

W razie podejrzenia co do zdrowotności lokalu, należy poddać go dezynfekcji).

- b) Kuchnia obozowa — winna znajdować się w odległości przynajmniej 50 m. od środka obozu i winna być przystosowana dachem.
- c) magazyn na żywność — najlepiej jest urządzić w namiocie, specjalnie na ten cel przeznaczonym, dobrze okopanym, z półkami wewnątrz oraz małą piwniczką. (W magazynie produkty łatwo ulegające psuciu należy przechowywać w ilościach minimalnych. Artykuły takie jak mąka, sól, cukier, kasza, nie powinny stać w workach bezpośrednio na ziemi.
- c) stół — wspólny, najlepiej z desek zбитy (może być przy ognisku), winien stać nieco opodal namiotów. Umieścić należy spożywania pokarmów w namiotach. (Opodal stołu winno w dnie upalne stać w chłodzie większe naczynie z przegotowaną wodą, herbatą lub lemoniadą, z którego każdy mógłby pić.
- d) dół na śmiecie i odpadki — dość duży i głęboki, przystosowany z wierzchu, z małym otworem naziwną, umieszczony powinien być najlepiej w pobliżu kuchni.
- e) latryna — dość duża, polowa, głęboka, w miejscu dobrze osłoniętem, powinna się znaleźć w przeciwnym końcu obozu w stosunku do kuchni, a zwłaszcza jaknajdalej miejsca czerpania wody, odległa od obozu przynajmniej o 50 m. Regulamin musi przewidywać przysypywanie piaskiem po każdorazowym użyciu; w tym celu naszykowana być musi specjalna łopata.

3. Regularność życia obozowego ma duże znaczenie zarówno wychowawcze jak i zdrowotne. Na szczególnie zaznaczenie z pośród podziału godzin dnia obozowego zasługują: (pobudka, która powinna mieć miejsce nie później jak o 7,30 (w dnie powszednie), trzepanie koców podczas porządkowania posłań, co winno odbywać się poza namiotami,

posiłek ranny, nie później jak o godz. 9, kąpiel i pływanie 40 minutowe w dniu upalne, w dniu chmurne i chłodne zmniejszone do minut 20, przed obiadem,

obiad nie później jak o godz. 14, cisza nocna nie później jak o godz. 22, i sen nie krótszy jak godzin 9.

4. Przebywanie w namiocie w dzień pogodny nie powinno mieć miejsca. Namiot winien być dobrze okopany (rowek od zewnątrz, wał piasku od wewnątrz), ustawiony możliwie na wyższym, suchym miejscu, wejściem od strony słonecznej. Posłania winny składać się z sienników, wypełnionych suchą słomą, ułożonych na pryczach, niezbyt wysokich, wykonanych z suchych desek, lub też na żelaznych łóżkach, uprzednio oczyszczonych. Posłania obok siebie ułożone winny być zwrócone głowami w kierunku ściany namiotu, nogami zaś do przejścia w namiocie. Na posłaniu może się znajdować jedynie mundur złożony oraz czapka. Brudna bielizna powinna znajdować się tylko w na ten cel przeznaczonym specjalnym woreczku. W namiocie zastępu oprócz tego powinno znajdować się pomieszczenie na ręczniki (obok siebie powieszona na poziomym wieszaku), oraz na mydła i szczoteczki do zębów (w specjalnych woreczkach). Obuwie oczyszczone, gotowe do wdziania, powinno znajdować się z brzegu, pod przyczą, tak jednak, by w przejściu namiotu nie zawadzało. Zarówno wewnątrz namiotu jak i zewnątrz niego nie powinny znajdować się żadne resztki pokarmów czy też śmiecie, które wrzucane powinny być wyłącznie do dołu na śmiecie, umieszczonego za namiotem. Dół wspomniany, za namiotem, winien być niezbyt duży, zastłonięty. Poza namiotem prócz tego powinno być pomieszczenie na mokre kostiumy kąpielowe, mokre ręczniki oraz ubranie (linka lub drażek). W czasie dnia boki namiotu oraz jego tył i przód winny być podniesione, celem maksymalnego dostępu powietrza. Menażki nie mogą walać się po namiocie. Podobnie i łyżki muszą wisieć na specjalnym urządzeniu.

5. W dniu zwykle pożądaną jest, by wszyscy chodzili w obozie oraz jego pobliżu boso lub w pantoflach gimnastycznych i bez koszuli. Przytem nie w kostjumie kąpielowym, lecz najlepiej w harcerskich spodniach krótkich lub treningowych lekkoatletycznych.

6. Pożywienie obozowe składać się powinno głównie z jarzyn, nabiału, owoców i cukru. Mięso jedynie raz lub dwa w tygodniu. Przy zakupowaniu mięsa należy zwracać uwagę na pieczęć lekarza weterynaryjnego. Mleko powinno być wystarczająco gęste i nie powinno zawierać widocznych gęstym okiem zanieczyszczeń.

7. Miejsce przeznaczone na kąpiel winno być uprzednio zbadane i wytyczone. Czas przeznaczony na kąpiel winien być rozgramiony, na kąpiel dla nieumiejących pływać, i na pływaniu. W czasie pływania i kąpieli na wodzie głębokiej winna się znajdować łódź z pływakami, posiadającymi sprawność pływaka ratownika. Kąpiel oraz pływanie odbywać się winny jedynie w kostjumach kąpielowych. Należy zwracać uwagę, by kąpieli żączyli zupełnie zdrowi.

8. Na obozie winien być przestrzegany przymus zgłaszania się z wszystkimi dolegliwościami do higienisty.

Czuwaj!

Hm. Trawiński Stanisław.

## Ankieta.

Odpowiedz na następujące pytania. Odpowiedz prześlij: Warszawa, Koszykowa 11-14, harcistrz Dąbrowski. Termin — jaknajśzybciej.

1. Jaką ocenę dasz dotychczasowym numerom „Zastępowego“?
2. Co w nim najlepsze?
3. Co było niedobre — i czego brak?
4. Czy podawanie planów pracy zastępu było dobre?
5. Czy plan pracy na przyszły rok podoba ci się? Czego tam brak, czego zawiele?
6. Czy zgodzisz się być korespondentem „Zastępowego“? Podaj swój adres, a ja Ci napiszę, czego od Ciebie chce.

Prenumerata „Zastępowego“ łącznie z „Na Tropie“ rocznie 7 zł., półrocznie 3,50 zł., kwartalnie 2,10 zł. Prenumerata „Zastępowego“ oddzielnie rocznie 1,50 zł. Należność za prenumeratę należy uiszczać z góry. Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Szafranka „Domek Harcerski“. Konto w P. K. O. Katowice Nr. 305.330.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Kapiszewski.

Odbito w Drukarni Śląskiej, Katowice, ul. Batorego 2.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# Od Administracji.

Ostatni przed wakacjami numer „Zastępowego“ wyrusza w świat. Dotrze on, jak i poprzedni, do wszystkich drużyn męskich szkół powszechnych, oraz do wielu prenumeratorów, którzy nie byli obowiązani zaabonować „Zastępowego“.

Nie byli obowiązani — a mimo to zaprenumerowali... Wiele zaś, bardzo wiele drużyn szkół powszechnych, mimo wyraźnego rozkazu Naczelnika Głównej Kwatery Harcerzy, nie umiało się na to zdobyć! Brak poszanowania rozkazów władzy? Nieodstępstwo? — Sami to sklasyfikujcie w swem sumieniu. — „Zastępowy“ rozchodził się regularnie do wszystkich — tych nawet, którzy nie umieli wypełnić swego obowiązku. Administracja ma jednak zaufanie do swoich odbiorców. Wierzmy im, że nie dziś to jutro — nie teraz to po wakacjach zapłaca za „Zastępowego“.

Następny numer „Zastępowego“ ukaże się we wrześniu. Administracja życzy więc wszystkim Czytelnikom wesółych i miłych wakacji — sobie zaś obfitego wpływu zaległych opłat prenumeraty „Zastępowego“ od drużyn szkół powszechnych.



Kupujcie „Antka Cwaniaka“!

Do nabycia w Administr. „Na Tropie“, Katowice, ul. Szafranka. Konto P. K. O. 305.330. — Cena 5 zł.

## Co słyhać u innych.

55 WDH. im. Ferd. Foch'a obchodziła w dniu 8. 5. rb. 5-cio lecie swego istnienia. Drużyna liczy 150 członków w 3 gromadach: zachowej, harcerskiej i starszoharcerskiej i szykuje obóz dla 80-ciu harcerzy. Ostatnio zwróciła Drużyna szczególną uwagę na pomoc bezrobotnym i w tym celu nawiązała kontakt z akad. org. „Pomoc Bliźniemu“. Staraniem Drużyny rozdano bezrobotnym w okresie zimowym przeszło 300 kompletów odzieżowych. (m)

19 WDH im. L. Narbutta celem zdobycia pieniędzy na obóz urządziła: bal, loterię fantową, przedstawienie („Kwiat paproci“) i czarną kawę. (m)